MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO

NASZA GMINA

Bieszkowice * Bolszewo * Gniewowo * Gowino * Gościcino * Góra Pomorska * Kąpino * Kniewo * Łężyce * Nowy Dwór Wejherowski * Orle * Reszki * Sopieszyno * Ustarbowo * Warszkowo * Zbychowo

Nr 6 (28) Rok III ISSN 1426-1472 Czerwiec 1998 Egzemplarz bezpłatny

Zielony festyn w Zbychowie

Przy licznym udziale mieszkańców i gości obchodzono w Zbychowie 31 maja Święto Ludowe - Zielone Świątki. W gronie gości obecni byli m.in. przedstawiciele władz gminy Wejherowo, reprezentanci Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, związków rolniczych, gdańskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Tradycyjne święto w Zbychowie miało charakter kaszubskiego festynu.

Święto rozpoczęło się Mszą św. polową w pobliżu remizy. Na umajonej platformie nabożeństwo z elementami kaszubskiej liturgii słowa odprawił proboszcz z Nowego Dworu ks. Stanisław Bigus. Proboszcz przypomniał znaczenie Pięćdziesiątnicy, Zesłania Ducha Świętego, w tradycji Kościoła katolickiego, podkreślił wagę przywiązania miejscowej ludności do kaszubskiej kultury, tradycji i rodzimej ziemi. Oprawę muzyczną podczas Mszy św. zapewniła parafialna orkiestra dęta z Nowego Dworu, która pracowicie koncertowała przez cały czas festynu.

Po Mszy św. przemówili przedstawiciele władz samorządowych i państwowych, mówiąc z uznaniem o dobrym zorganizowaniu się mieszkańców Zbychowa, wspólnej pracy na rzecz estetyzacji wsi. Szczególne słowa uznania kierowano pod adresem radnego Alojzego Formelli, sołtysa Stefana Lisa, Rady Sołeckiej, Ochotniczej Straży Pożarnej. Medal Zasłużony dla Rolnictwa otrzymał Edmund Stuba z Nowego Dworu.

Występy artystyczne zapoczątkowała grupa młodzieży ze Szkoły Postawowej w Nowym Dworze. Młodzi, przygotowani przez nauczycielkę Annę Malz, przedstawili piosenki i gawędy kaszubskie. Bogaty repertuar gadek, śpiewów i tańców zaprezentowali także inni artyści: Kniewiacy z Kniewa, Edmund Lewańczyk z Żukowa, trio Józefa Roszmana z Gnieżdżewa. Twórcy kaszubskiej rozrywki bawili, śmieszyli, zmuszali do refleksji.

Organizatorzy uroczystości zadbali o wojskową grochówkę dla wszystkich mieszkańców, poczęstunek dla gości w sali remizy. Był także festynowy stragan i dobrze zaopatrzony pobliski sklep spożywczy. Niecodzienny przebieg miały konkursy zręcznościowe i sportowe. Trzy razy pękała lina, którą przeciągali przedstawiciele Urzędu Gminy i administracji wojewódzkiej z mieszkańcami Zbychowa. Była także konkurencja wdrapywania się na wysoki słup, a ponadto rozegrano biegi w workach i z jajkami na łyżce. W tych ostatnich zmaganiach zwyciężył wójt Dariusz Rytczak, który w nagrodę otrzymał żywego koguta.

Osobliwy, kaszubski festyn został zarejestrowany przez ekipę reporterów Telewizyjnego Magazynu "Rodno Zemia". sj

W numerze m.in.:

- **Żelazne gody w Gościcinie**
- **Spotkanie z pisarką Martą Fox**
- **Bolszewo po europejsku**
- **Wokół bieszkowickiej szkoły**
- **Sejmik Ekologiczny**
- **Zbychowska sobótka**

Z życia gminy

• W maju dwie pary z gminy Wejherowo obchodziły 50-lecie małżeństwa: Małgorzata i Augustyn Bichowscy z Gościcina oraz Maria i Brunon Hasse z Gniewowa. Jubilaci otrzymali Medal Srebrnej Róży oraz wiązanki kwiatów od delegacji gminnego samorządu z udziałem kierownik GOPS Ewy Walczak, wicewójta Romualda Głuszko i radnego Mieczysława Gafki (w Gościcinie) oraz kierownik GOPS, przewodniczącego Rady Edmunda Potrykusa i radnego Karola Walkowiaka (w Gniewowie). Również w maju 65-lecie małżeństwa obchodzili Helena i Klemens Roszmanowie z Gościcina, którym gratulacje złożyli wicewójt Romuald Głuszko, radny Aleksander Bojke i kierownik GOPS Ewa Walczak. O żelaznych godach państwa Roszmanów piszemy osobno na str. 3 "NG" • 6 maja w Luzinie odbyły się lekkoatletyczne Rejonowe Zawody Szkół Podstawowych z udziałem 111 zawodników z 6 szkół. W różnych konkurencjach do finału w Sopocie zakwalifikowali się: Magdalena Damaszk i Justyna Formela z SP w Górze Pomorskiej, Anna Brzezińska, Anna Glosa, Halina Najmuła i Andżelika Rybakowska z SP w Gościcinie oraz Karol Majkowski z SP w Bolszewie. Podczas finału w Sopocie IV miejsce zajęła Magdalena Damaszk • 9 maja podczas I Ogólnopolskiego Biegu Jakuba Wejhera na dystansie 1300 m - III miejsca wywalczyli Magdalena Damaszk i Piotr Bujak, a VI miejsce Ewelina Haussmann - wszyscy ze Szkoły Podstawowej w Górze Pomorskiej. • 16 maja w wejherowskim amfiteatrze odbył się Festyn Ekologiczny. Podczas festynu podsumowano kilka konkursów ekologicznych, w których laureatami została młodzież z gminy Wejherowo. I miejsce w dziedzinie wiedzy ekologicznej uzyskali Sławomira Zapalska i Mariusz Miotke z SP w Nowym Dworze. W kategorii zbiórki makulatury, w grupie szkół gminnych, I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Górze Pomorskiej. Również I miejsce uzyskała Anna Maszota w konkursie plastycznym. Nagrody laureatom wręczał wójt Dariusz Rytczak. • Z udziałem 48 recytatorów z województw gdańskiego, bydgoskiego i słupskiego odbył się w dniach 22-23 maja w Chmielnie finał XXVII Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Kaszubskiej. W finale gminę Wejherowo reprezentowali Tomasz Lange z SP w Gościcinie oraz Małgorzata Stuba z SP w Nowym Dworze Wejherowskim. • Nakładem Rady Gminy Szemud wydana została książka "Obóz koncentracyjny Stutthof" Bolesława Bieszka i Zygmunta Rohdego, emerytowanego nauczyciela z Bolszewa. Współautorem zdjęć zamieszczonych w książce jest Norbert Damaszke. • W dniach 19-25 maja Jan Tetzlaff z Kniewa reprezentował gminę Wejherowo na międzynarodowym zjeździe fotografików we Francji. Zjazd został zorganizowany w regionie Normandii przez międzynarodowy komitet "Europe Echanges", do którego należą samorządy wielu krajów, w tym gmina Wejherowo. • 25 maja Zarząd Gminy Wejherowo podjął uchwałę w sprawie przystąpienia gminy Wejherowo do Rejonowego Zintegrowanego Systemu Ratownictwa w Wejherowie. Kilka miesięcy wcześniej wolę przystąpienia do tego systemu zadeklarowała Rada Gminy Wejherowo. Obecnie do Zintegrowanego Systemu Ratownictwa należy jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Gościcinie. W dalszej przyszłości do tej struktury włączone mają być jednostki OSP w Bolszewie, Gowinie, Kniewie i Zbychowie. • Przy parafii MB Nieustającej Pomocy w Gościcinie powstała poradnia małżeńska. W każdy czwartek w bibliotece parafialnej porad małżeńskich udziela Alicja Lesner. • W Zbychowie oddano do użytku 200-metrowy chodnik, zbudowany przez miejscowe Przedsiębiorstwo Usługowe Budownictwa Przemysłowego, Rolniczego i Mieszkaniowego "Budom", mieszkańcy natomiast ustawili społecznie barierkę i ławki. • Firma budowlana Kazimierza Potrykusa 25 maja wygrała przetarg na budowę centrali telefonicznej w Kniewie. • Z inicjatywy sołtysa Władysława Matei i Rady Sołeckiej w Bolszewie, przy wsparciu finansowym Zarządu Gminy Wejherowo, wykonano fragment ul. ks. Konarskiego wraz z chodnikiem dla pieszych. • Ośmioosobowa grupa uczniów z klas 7c, 8c,b z kółka PCK przy Szkole Podstawowej w Gościcinie od maja prowadzi, podobnie jak w roku ubiegłym, sprzedaż cegiełek na rzecz wsparcia kolonii letnich dla osób niepełnosprawnych. Młodzi kwestarze zebrali już wśród mieszkańców wsi około 600 zł. • 29 maja w sali Okrągłej Sejmiku Samorządowego Województwa Gdańskiego odbyło się "Spotkanie Plenarne Młodzieżowego Parlamentu Ekologicznego". W sejmiku udział wzięli uczniowie ze szkół gminy Wejherowo, wyróżniający się na niwie ochrony środowiska oraz przedstawiciele Urzędu Gminy. W czasie parlamentarnej debaty dyskutowano nad tezami "Dekalogu Ekologicznego" św. Franciszka z Asyżu. Spotkanie zostało zorganizowane przez Komunalny Związek Gminy "Dolina Redy i Chylonki" oraz Regionalną Agencję Promocyjną "Educator". • 29 maja w północnej części gminy Wejherowo odbył się przegląd hydrofornii nadzorowanych przez firmę "Hydroinstal" z Bolszewa. • Od 29 do 31 maja w Garczynie pod Kościerzyną odbył się Zlot Młodzieżowych Drużyn Pożarniczychz woj. gdańskiego. W zlocie wzięły udział drużyny z OSP z Bolszewa, Gniewowa, Orla i Zbychowa. Podczas spotkania rozegrano turniej wiedzy pożarniczej oraz strażackie zawody sprawnościowe. W ogólnej klasyfikacji dziewczęta z Bolszewa zajęły V miejsce. • 1 czerwca w Zbychowie dzieci miejscowe i z okolicznych wsi z okazji Dnia Dziecka gościły w remizie OSP. Dzieciom zapewniono dobrą muzykę, napoje i ciasta. Spotkanie zostało zorganizowane z inicjatywy radnego Alojzego Formelli, sołtysa Stefana Lisa i Rady Sołeckiej w Zbychowie. • Z dniem 1 czerwca w Urzędzie Gminy Wejherowo zatrudniono osobę niepełnosprawną na stanowisku ds. administracyjno-biurowych. Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku, zgodnie z podpisaną umową z naszym urzędem wyposażył stanowisko pracy niepełnosprawnego za kwotę 15.300 zł oraz przez 36 miesięcy, co drugi miesiąc, będzie pokrywać koszty zatrudnienia. sj

Bolszewo po europejsku

"Odą do radości", w wykonaniu chóru szkolnego pod dyrekcją Bernadetty Bentkowskiej, rozpoczął się 8 maja w Szkole Podstawowej w Bolszewie Dzień Integracji Europejskiej. W gronie gości obecni byli przedstawiciele władz gminy Wejherowo, miejscowi przedsiębiorcy.

W czasie imprezy odbyły się finały konkursów: literackiego, geograficznego, historycznego, plastycznego, na prezentację biur turystycznych i piosenki europejskiej. Cenne nagrody ufundowali właściciele firm z Bolszewa i Wejherowa. Podczas uroczystości nie zabrakło występów artystycznych. Przygotowani przez Elżbietę Czeszejko członkowie zespołu Wakat i Wakacik wykonali kujawiaka, hiszpańskie bolero, angielski taniec współczesny. Z kolei na boisku sportowym odbyły się mecze pomiędzy młodzieżowymi drużynami Anglii, Francji i Niemiec.

Dużym powodzeniem cieszyły się francuska kawiarenka i angielski pub, gdzie gościom serwowano charakterystyczne dla tych krajów dania i napoje. W poszczególnych klasach urządzono także m.in. butik, salon modystki, księgarnię, izbę przyrodniczą. Wiele zainteresowania i śmiechu wzbudził salon figur, z uczniami przebranymi za znane postacie, w tym wójta gminy Dariusza Rytczaka, dyrektor szkoły Annę Skierczyńską, dyrektora Urzędu Rejonowego Mariana Nikla, prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, angielską rodzinę królewską.

Różnorodność imprez i przedsięwzięć przygotowanych przez Szkołę Podstawową w Bolszewie na Dzień Integracji Europejskiej jest godna podziwu. Na podkreślenie zasługuje także liczna frekwencja oraz zaangażowanie uczniów, nauczycieli i rodziców, którzy w przygotowanie tego święta włożyli wiele pracy i wysiłku. sj

Żelazne gody państwa Roszmanów

Helena i Klemens Roszmanowie, mieszkający przy ulicy Drzewiarza w Gościcinie, obchodzili 8 maja 65-lat małżeństwa. Jubilatka pochodzi ze Strzebielina, jubilat z Bolszewa.

Poznali się w Orlu, gdzie mieszkali w młodości. Pobrali się w 1933 roku. Klemens Roszman przez 42 lata pracował w miejscowej fabryce mebli, a później przez czternaście lat w wejherowskiej spółdzielni "Zryw".

W rodzinie państwa Roszmanów przyszło na świat 10 dzieci - 5 córek i 5 synów. Jubilaci doczekali się 30 wnuków i prawie 50 prawnuków.

Są pogodni i życzliwi. Oboje zgodnie twierdzą, że w małżeństwie ważna jest wzajemna tolerancja. Mimo niełatwego życia potrafili zachować wiele spokoju i pogody ducha. sj

Trzecia część raportu

W bieżącym numerze "Naszej Gminy", w osobnej wkładce publikujemy trzecią i ostatnią część raportu socjologicznego dr Elżbiety Łojko "Gmina Wejherowo w opiniach jej mieszkańców". Ta część poświęcona jest m.in. opiniom o polityce podatkowej i świadczeniach pomocy społecznej władz gminy, o finansowaniu szkół podstawowych i przeciwdziałaniach problemom alkoholowym. Czytelnicy znajdą także bardzo pouczające refleksje końcowe autorki raportu.

Przy okazji pragniemy sprostować błąd jaki pojawił się w poprzednim numerze "NG" na wykresie z pytaniem: "Czy, Pan(i) zdaniem, od wyborów samorządowych w 1990 r. w gminie Wejherowo zaszły jakieś zmiany"? Jak podkreśliła w tekście autorka raportu, mieszkańcy **bardzo pozytywnie** ocenili zmiany, które zaszły w gminie w okresie obowiązywania nowego modelu samorządowego. Aż **49.6 proc.** badanych oceniło, że są to **zmiany pozytywne**, a w tym **7,4 proc.** twierdziło, że **zdecydowanie na lepsze.**

Jedynie 2,8 proc. badanych mieszkańców określiło, że były to zmiany na gorsze, w tym zaledwie 0,6 proc., że zdecydowanie gorsze. 27 proc. uznało, że lata 90. nie przyniosły żadnych zmian w gminie, a 20,6 proc. nie miało zdania w tej sprawie. Te wszystkie proporcje oddaje wykres, który raz jeszcze zamieszczamy powyżej. sj

Wokół bieszkowickiej szkoły

Czerwonoceglasty budynek szkoły w Bieszkowicach pochodzi z drugiej połowy XIX wieku. Został zbudowany w okresie zaboru pruskiego. Dzieje tej placówki oświatowej wyróżniają się szczególnym faktem: do szkoły tej uczęszczał w latach 90. ubiegłego stulecia wybitny poeta kaszubski rodem z pobliskiej Cierzni ks. dr Leon Heyke. W owym czasie była to jednoklasówka, w której uczono tylko w języku niemieckim. Język polski przyszły poeta poznał za sprawą rodziców. Uczyli go polszczyzny z podręcznika polsko-niemieckiego, który w czasach ich młodości używano w pomorskich szkołach ludowych. Wspominając okres własnego dzieciństwa Leon Heyke wyznał: "Język niemiecki sprawiał mi bardzo duże trudności. Zwykłem tłumaczyć z mowy kaszubskiej zwroty niemieckie i tak dochodziłem często w wypracowaniach do stylistycznych nieznośności. W domu bowiem mówiło się tylko po kaszubsku, z kolegami szkolnymi znowu mówiło się po kaszubsku".

Historyk i nauczyciel z pobliskiego Bojana, Bolesław Bork, twierdzi, że już w szkole elementarnej Leon Heyke wykazywał nieprzeciętne zdolności. "Chodził do szkoły swoimi ścieżkami, najchętniej brzegiem jeziora Zawiat - zapisał bojański miłośnik lokalnych dziejów w książce o poecie rodem z Cierzni. - Błądził też godzinami po lesie i wertepach. W szkole brał udział w jasełkach i innych obrazkach scenicznych, w których grał najtrudniejsze role. Lubił śpiew i malowanie obrazów ze swoich rodzinnych stron".

Na początku naszego stulecia nauczycielem bieszkowickiej szkoły był Franciszek Pieper, a w okresie I wojny światowej Józef Biegalski. Gdy w 1920 roku Pomorze odzyskało niepodległość nauczycielką szkoły w Bieszkowicach została Róża Sowa. Nauczycielka pochodziła z Warmii, gdzie była zaangażowana na rzecz przyłączenia tego regionu do Polski. Do Bieszkowic została skierowana za sprawą inspektora szkolnego okręgu gdyńskiego ks. Jana Dorszyńskiego. "Upłynęło sporo czasu zanim poznałam mowę kaszubską i zaczęłam rozumieć co mówią do mnie bieszkowickie dzieci" - wspominała nauczycielka. W tym czasie poza dziećmi z Bieszkowic do placówki tej uczęszczała również młodzież z Nowego Dworu i Pińsków. W 1927 roku

RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT

Dr Elżbieta Łojko

GMINA WEJHEROWO W OPINIACH JEJ MIESZKAŃCÓW (3)

6. OPINIE O POLITYCE PODATKOWEJ WŁADZ GMINY

1. Jak wiadomo zadania własne gminy są finansowane ze środków budżetu gminnego. Mieszkańcy gminy Wejherowo, jak wynika z badań, bardzo powszechnie i konsekwentnie oczekują, iż gmina realizując zadania własne powinna zaspokoić ich potrzeby związane głównie z poprawą infrastruktury technicznej (drogi, telefony, kanalizacja).

Dlatego uzasadnione wydało się pytanie do mieszkańców o to, jaka jest ich gotowość do łożenia środków finansowych na realizację zadań własnych gminy, a w szczególności jakie są ich preferencje, co do wysokości stawek podatków zasilających budżet gminy.

Można powiedzieć, że w świetle badań, świadomości powinności obywatelskich mieszkańców gminy Wejherowo - związanych z płaceniem podatków na potrzeby lokalnego rozwoju - nie jest zbyt wysoka.

Choć większość badanych oczekuje wykonania przez gminę kosztochłonnych inwestycji, to jak wynika z odpowiedzi mieszkańców, zaledwie **2,8%** gotowa jest zaaprobować ustawowe stawki podatkowe w **maksymalnej wysokości.** Aż 57% badanych chciałoby płacić podatki według **minimalnych stawek**, (jedynie na poziomie 50% stawki ustawowej), zaś 38,6% badanych preferuje stawki pośrednie (między 100% a 50%).

Opinie badanych są jednak zróżnicowane w zależności od tego, o stawki którego z podatków wchodzącego do budżetu lokalnego chodzi. Wydaje się, że na preferencje badanych w tym zakresie wpływ mają wyobrażenia o "zasobności materialnej" płatników poszczególnych podatków.

I tak, stawki według **maksymalnej wysokości** najczęściej były aprobowane w przypadku gdy chodzi o płacenie podatku przez osoby prowadzące działalność gospodarczą. Tu 11% badanych twierdziło, że należy ściągać od tych osób podatek w maksymalnej wysokości.

Jeśli chodzi o inne podatki, to 5,8% badanych dopuszcza maksymalne stawki w podatku, który płacą posiadacze psów; 4,4% w przypadku podatku od środków transportu; 3,0% w przypadku podatku od nieruchomości (od właścicieli działek budowlanych, domów mieszkalnych) i zaledwie 2,2% badanych akceptuje maksymalne stawki podatku rolnego.

Pozostali badani chcieliby aby polityka zwolnień i ulg podatkowych doprowadziła do płacenia podatków w **minimalnym wymiarze** - na poziomie 50% stawki ustawowej. Takie preferencje wyraża aż 75,2% w przypadku podatku od posiadaczy psów, 74,8% - podatku rolnego, 72,0% podatku od nieruchomości; 67,6% podatku od środków transportu oraz 61,4% w przypadku związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej. Odpowiadając na to pytanie wielu respondantów zapewne myślało nie kategoriami pomyślności finansowej całej gminy, lecz wyrażało preferencje, które w korzystnej sytuacji będą stawiać ich samych jako płatników określonych podatków.

Potwierdza ten kierunek interpretacji rozkład odpowiedzi na pytanie jaką politykę finansową powinny prowadzić władze gminy wobec rolników.

Otóż w badanej gminie wiejskiej aż 74,2% badanych uznało za słuszne, aby władze gminy Wejherowo **traktowały rolników** jako **grupę uprzywilejowaną,** którą należy wyróżniać poprzez - między innymi - dopłaty do inseminacji i rzeźni sanitarnej, udzielanie niskooprocentowanych pożyczek na zakup materiału siewnego itp.

Wśród aprobujących ten kierunek polityki władz gminnych aż 40,6% domaga się tego w sposób zdecydowany. Zaledwie 11,6% odmawia słuszności takiej preferencyjnej polityce władz gminnych wobec ludności rolniczej, a 14% nie potrafi sformułować swej opinii.

Zwróćmy też uwagę, że polityka podatkowa władz wydaje się żywotnie interesować ogół badanych. Akurat w tych bądź co bądź specjalistycznych kwestiach odsetek osób, które nie potrafią sformuować swych opinii maleje do 10-14%, podczas gdy w innych pytaniach zazwyczaj sięgał 20, a nawet 40 procent.

Analizy korelacyjne wykazały, że odpowiedzi na powyżej analizowane pytania w sposób istotny statystycznie są skorelowane z cechami społeczno-demograficznymi odpowiadających. Otóż, aprobata minimalnych stawek podatkowych jest istotnie zależna od płci. Minimalne stawki częściej **preferują kobiety** (52,6%) niż mężczyźni (47,4%).

Aprobata stawek minimalnych zależy też od wieku badanych. Zwolennikami tych stawek częściej są **starsi wiekiem** mieszkańcy. Stawki minimalne preferuje aż 63,2% wśród badanych w wieku powyżej 55 roku życia, tyle samo (64,4%) wśród respondentów w wieku 30-39 lat, ale tylko 48,8% wśród badanych przed trzydziestką.

Zwolennikami podatkowych stawek minimalnych częściej są także mieszkańcy gminy Wejherowo **niżej wykształceni**. I tak, stawki minimalne aprobuje aż 68,1% wśród osób z wykształceniem podstawowym, już tylko 59,7% wśród mających wykształcenie zasadnicze zawodowe, ale zaledwie 28,7% (!) wśród mieszkańców z wykształceniem średnim i wyższym.

Tak więc, dystans między najgorzej i najlepiej wykształconymi jeśli chodzi o preferencje dla minimalnych stawek podatkowych wynosi aż 40 punktów różnicy procentowej.

Podobnie za "**przywilejami**" **dla rolników** opowiadają się także istotnie częściej osoby **niżej wykształcone.** Wśród domagających się preferencji dla rolników jest aż 41,1% osób z wykształceniem podstawowym i dwukrotnie mniej - bo 20,7% osób z wykształceniem średnim lub wyższym.

Generalnie więc można powiedzieć, że za takim typem polityki fiskalnej, który w efekcie zubożyłby kasę gminną odpowiadają się ci, którzy generalnie mają mniejsze szanse intelektualne zrozumienia konsekwencji do jakich realizowana zgodnie z ich preferencją polityka podatkowa wkrótce doprowadziłaby gminę.

2. Pośrednio z oceną polityki finansowej władz gminy Wejherowo wiązały się opinie badanych na temat tego czy **polityka finasowa władz gminy wobec sołectw** stwarza wszystkim sołectwom **równe szanse** w zakresie zaspokajania zbiorowych potrzeb mieszkańców, czy też niektóre sołectwa są bardziej, a inne mniej doinwestowane.

Otóż ciekawe jest, że aż 50% badanych **uchyliło się od udzielania odpowiedzi** twierdząc, że trudno im ocenić politykę władz gminy w tym zakresie. Wydaje się więc zaskakujące - gdyż jak ustaliliśmy wcześniej - mieszkańcy biorą udział w życiu swych sołectw czy to uczestnicząc w zebraniach wiejskich (1/5), czy aprobując decyzje tych zebrań (1/3), czy też wysoko oceniając działalność sołtysów i Rad Sołeckich (3/5).

Można więc wnioskować, że unikanie oceny w tej kwestii wskazuje raczej na jej **drażliwość** niż brak wiedzy i kompetencji badanych. Na to właśnie pytanie w całej ankiecie padł największy odsetek odpowiedzi "trudno powiedzieć" 50%.

Ci jednak, którzy udzielili odpowiedzi w większości (37,8%) twierdzili, że potrzeby mieszkańców różnych sołectw załatwiane są przez władze gminy Wejherowo **w tym samym stopniu**. Antyegalitarne traktowanie mieszkańców zarzuciło władzom gminy 12,2% badanych, w tym w sposób zdecydowany - 4,4%.

Rozkład odpowiedzi na to pytanie zależy od wieku badanych. Otóż wśród osób, które twierdzą, że władze gminy traktują wszystkie sołectwa jednakowo - przeważają najmłodsi wiekiem badani (do 30 roku życia), których jest 31,7%, zaś mieszkańców w wieku powyżej 55 roku życia - tylko 19%.

Wśród tych, którzy uchylają się od udzielenia odpowiedzi na to pytanie przeważają respondenci w starszym wieku - szczególnie mający 40-54 lata (40%).

Analizując rozkład odpowiedzi mieszkańców z poszczególnych sołectw można zauważyć, że egalitarne traktowanie wszystkich sołectw najczęściej wskazywali badani z sołectwa Łężyce. Antyegalitarne traktowanie najczęściej zauważali badani w sołectwach: Nowy Dwór, Bieszkowice i Bolszewo. Unikali sformułowania swych opinii badani w sołectwach: Gniewowo, Pętkowice, Gościcino, Gowino i Reszki.

W badaniach zadaliśmy pytanie wprost o to, które konkretnie sołectwo zdaniem badanych jest najbardziej doinwestowane. Wśród sołectw najbardziej doinwestowanych wskazywano najczęściej sołectwo Gościcino 15%, a na drugim miejscu Bolszewo 9,2%, zaś wśród najsłabiej doinwestowanych najczęściej także wskazywano sołectwo Bolszewo - 6,8%, a dalej w kolejności częstotliwości wskazań: Reszki - 3,2% i Górę Pomorską 2,2%.

Należy zaznaczyć, że blisko, co dziesiąty badany (9,4%) twierdził, że **wszystkie sołectwa** są doinwestowane **jednakowo**, a 45,6% badanych stwierdziło, że trudno im ocenić politykę inwestycyjną władz gminy wobec poszczególnych sołectw.

RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT

7. FINANSOWANIE PRZEZ GMINĘ WEJHEROWO SZKÓŁ PODSTAWOWYCH - W OPINIACH MIESZKAŃCÓW

1. Okazuje się, że mieszkańcy gminy Wejherowo wiążą duże nadzieje z przejęciem szkół przez gminę.

Aż 75,6% badanych uważa, iż środki finansowe, którymi na ten cel dysponuje gmina, powinny być wydatkowane tak, aby **zdecydowanie poprawić warunki pracy szkół** podstawowych i **unowocześnić** je nawet wtedy, gdyby przeznaczenie środków na powyższe cele miało wiązać się z ograniczeniem finansowania innych zadań stojących przed władzami gminy. Jedynie 12,8% badanych domaga się finansowania szkół podstawowych na poziomie minimalnym - zapewniającym tylko niezbędne funkcjonowanie. Relatywnie niewielu, bo 11,4% nie potrafiło sformułować swej opinii w tej kwestii.

Choć zapytani wprost o ten problem mieszkańcy gminy tak powszechnie deklarują aprobatę łożenia z gminnej kasy na szkoły podstawowe maksymalnie, nawet kosztem ograniczenia innych zadań, to jednak przypomnijmy, że gdy sami mieli wskazać najważniejsze zadania, które należałoby podjąć w gminie to modernizacja szkół znalazła się dopiero na 7 pozycji, uzyskując łącznie w trzech wskazaniach tylko 7% aprobaty. Także w pytaniu na jakie zadania przeznaczyć gminne środki - budowę i modernizację szkół wskazało (łącznie we wskazaniach od I do V miejsca) 24,6%.

Tak więc, choć finansowanie szkół na poziomie maksimum jest mile widziane przez aż 3/4 mieszkańców, to relatywnie to zadanie wśród innych ważnych zadań do sfinansowania w gminie znalazło się na 9 pozycji, wskazane łącznie tylko przez 1/4 badanych.

Preferencja maksymalistycznego łożenia na rozwój szkół nie zależy ani od płci, ani wieku, ani wykształcenia badanych ani też od ich stanu cywilnego i liczby dzieci na utrzymaniu. Jedyną istotną statystycznie zależnością jest praca zawodowa. Wśród domagających się maksymalnych nakładów na poprawę i modernizację szkół osoby pracujące stanowią 59,3% zaś niepracujące tylko 40,7% (19 punktów procentowych różnic).

Wśród spraw na które powinny być wydatkowane środki pieniężne, w pierwszej kolejności - 29,8% respondentów wskazuje **remonty bydynków szkolnych**, a 28,2% badanych widzi konieczność wydania pieniędzy przede wszystkim na **doposażenie** szkół podstawowych **w pomoce naukowe** (komputery, labolatoria, video).

Wśród dalszych wskazań najważniejszych wydatków na szkoły podstawowe wymieniano **pomoc finansową dla uczniów** z rodzin najuboższych (14,6%); **zagospodarowanie** terenów wokół szkół (boiska, korty itp. - 7,6%) oraz wyasygnowanie środków na **prowadzenie zajęć pozalekcyjnych** (kół naukowych, nauki języków obcych, zajęć sportowych itp. - 5,5%).

Powyższe preferencje dotyczyły tych aspektów poprawy sytuacji szkół, które badani wskazywali na I miejscu - jako najważniejsze. Jeśli jednak zsumujemy sprawy, które były wskazywane łącznie na miejscach I-III to okazuje się, że z identyczną niemal częstotliwością wskazywane są: remont budynków szkolnych (55,8%), wyposażanie szkół w pomoce naukowe (54%) oraz finansowe wsparanie uczniów z rodzin najuboższych (54%).

Należy natomiast stwierdzić, że społeczność lokalna badanej gminy niezbyt chętnie widziałaby poprawę sytuacji finansowej kadry nauczycielskiej szkół podstawowej. Wydaje się że ten problem nie jest dostrzegany jako ważny. Dla mieszkańców ŚZKOŁA - to bardziej BUDYNKI + DZIECI, a zdecydowanie rzadziej NAUCZYCIELE.

Dofinansowanie pensji dla nauczycieli łącznie akceptuje zaledwie 11,2% badanych, dofinansowanie nagród dla najlepszych nauczycieli popiera tylko 6,1% badanych; a zatrudnienie w szkołach gminnych wysoko kwalifikowanych nauczycieli i przeznaczenie gminnych pieniędzy na ich dokształcenie gotowe jest zaaprobować 14,3% mieszkańców.

2. Z problemem funcjonowania szkół w gminie Wejherowo wiąże się jeszcze jeden bardzo ważny dla tego regionu problem. Dotyczy on **nauczania języka kaszubskiego**, który dla wielu dzieci z rodzin kaszubskich jest istotnym elementem podtrzymywania własnej tożsamości etnicznej i jest podstawą obcowania z dorobkiem własnej kultury narodowej.

Otóż okazuje się, że badani mieszkańcy w zdecydowanej większości - 59,9% uważają, że język kaszubski powinien być nauczany fakultatywnie w ramach **języka owego koła zainteresowań** (forma zajęć pozalekcyjnych).

Stosunkowo także znaczny odsetek badanych (28,0%) jest zdania, że nauczanie języka kaszubskiego powinno być wprowadzone w szkołach na terenie gminy jako **przedmiot dodatkowy**. Natomiast relatywnie mało osób odpowiada się za tym, aby w szkołach nauka języka kaszubskiego była obowiązkowa (5,8%), czy żeby elementy języka kaszubskiego były obecne na lekcjach z wszystkich przedmiotów (1%), czy też aby w tym języku prowadzić te zajęcia, które mają charakter zajęć pozalekcyjnych (3,8%).

8. OPINIE O POLITYCE ŚWIADCZENIA POMOCY SPOŁECZNEJ NA TERENIE GMINY WEJHEROWO

1. W każdej gminie istnieje część ludności będącej w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Część ich problemów wiąże się niewątpliwie z nadużywaniem alkoholu przez członków rodziny, ale nie wyczerpuje całości problemu. Zakres sytuacji objętych świadczeniem pomocy społecznej jest adresowany do znacznie szerszej kategorii odbiorców.

W opinii mieszkańców gminy Wejherowo, aż 45% badanych **pozytywnie** ocenia działalność **Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej**, a tylko 16 % twierdzi, że ośrodek ten działa źle. Znaczny odsetek - bo aż 38,6% badanych nie ma zdania na ten temat i w tej grupie zapewne większość stanowią osoby, które nie stykały się z działalnością tej placówki.

Aprobata lub dezaprobata jest istotnie systematycznie zależna od ich wykształcenia oraz aktywności zawodowej.

Otóż okazuje się, że osoby **niżej wykształcone** zdecydowanie częściej **oceniają pozytywnie** działalność GOPS-u, zaś osoby **lepiej wykształcone** są bardziaj **krytyczne**. Pozytywne opinie o ośrodku wyraża bowiem 54,3% osób z wykształceniem podstawowym, a tylko 34% wśród mających średnie lub wyższe wykształcenie; negatywne opinie spotykamy wśród 15,2% osób z wykształceniem podstawowym i u 19,2% osób ze średnim i wyższym.

Pozytywne opinie częściej o GOPS wyrażają osoby niepracujące (51,4%) niż pracujące zawodowo (40,4%).

Powyższe ustalenia wskazują, że pozytywne oceny badanych niekoniecznie muszą być obiektywne, gdyż wydaje się, że ci którzy są lub potencjalnie mogą być klientami ubiegającymi się o pomoc społeczną, a więc gorzej wykształceni i niepracujący, mają tendencje od częstszego pochwalania GOPS niż pozostali mieszkańcy.

Pytaliśmy także, czy badani akceptują **kierunek polityki** w zakresie pomocy społecznej, który przyjęły w ubiegłym roku władze gminy zmierzający do tego by raczej przydzielać potrzebującym **pomoc rzeczową** (ubrania, opał żywność) niż pomoc pieniężną.

Z badań wynika, że 3/4 mieszkańców (75%) akceptuje ten kierunek polityki, zmierzającej do przewagi świadczeń rzeczowych kosztem ograniczania świadczeń pieniężnych. Szczególnie taki kierunek polityki socjalnej akceptują osoby lepiej wykształcone oraz osoby pracujące zawodowo.

Opinie mieszkańców gminy Wejherowo są natomiast podzielone w kwestii, czy pomoc ta trafia aby zawsze do osób rzeczywiście najbardziej wsparcia potrzebujących. I tak 39,2% badanych twierdzi, że podmiotowe określanie adresatów pomocy jest właściwe, ale niewiele mniej, bo 33,6% twierdzi, że pomoc ta nie zawsze trafia do ludzi rzeczywiście najbardziej potrzebujących. Poza tym, 17,8% nie potrafi sformułować swego stanowiska.

Opinie badanych w powyższej kwestii zależą od wieku badanych oraz ich wykształcenia. Szczególnie wyraźną zależność widać między krytyczną oceną rzetelnego przyznawania świadczeń a wiekiem badanych. Wśród osób które twierdzą, że pomoc **nie trafia** do rzeczywiście potrzebujących - jest tylko 14,3% badanych powyżej 54 roku życia i duwkrotnie więcej, bo 31,5% osób do 30 roku życia.

Jeśli chodzi o zmienną wykształcenia, to wyraźna prawidłowość rysuje się szczególnie wśród tych, którzy pochwalają trafność decyzji GOPS. Odsetek **aprobujących** kryteria przyznawania pomocy jest dwukrotnie wyższy wśród badanych z wykształceniem podstawowym (41,3%) niż wśród badanych z wykształceniem średnim lub wyższym (19,9%).

Tak więc i w tym pytaniu ujawnia się element asekuracji potencjalnych klientów Ośrodka Pomocy Społecznej. Starsi - rzadziej formułują opinie krytyczne, a niżej wykształceni częściej pochwalają trafność decyzji o przyznaniu pomocy.

2. Istotnym problemem i uświadomioną potrzebą mieszkańców gminy Wejherowo jest powstanie na terenie ich gminy **Domu Pomocy Społecznej dla ludzi starych.**

Konieczność utworzenia takiej placówki widzi aż 86,6% badanych mieszkańców. Przeciwników tego przedsięwzięcia jest zaledwie 6,4% badanych. Nadspodziewanie niski jest też odsetek osób, które mają wątpliwości bądź nie mają wyrobionej na tem temat opinii (7%).

Relatywnie nieco słabsze preferencje wyrażają badani na temat świadczenia

przez gminę pomocy dla **bezdomnych**. Rozwiązanie tego problemu w ramach działań władz gminnych aprobuje 72,2% badanych. Wśród tych osób zdecydowana większość - 65,5% - opowiada się za tym, iż realizacja obowiązków gminy w zakresie wsparcia bezdomnych powinna sprowadzać się do przyznania takiej osobie, czy całej rodzinie, lokalu mieszkalnego o małej powierzchni użytkowej i niskim standardzie.

Niewielu, bo 6,6% badanych, opowiadałoby się za minimalistycznym wywiązywaniem się gminy z jej obowiązków wobec bezdomnych - a więc przyznawania im zaledwie miejsca w noclegowni w barakowozie.

Pozostali - blisko 1/5 badanych uważają, że gmina w ogóle tym nie powinna się zajmować, gdyż osoby w takiej sytuacji powinny same rozwiązywać swoje problemy mieszkaniowe (12,4%) lub dopuszczają skierowanie takich osób do schroniska dla bezdomnych, ale zlokalizowanego poza terenem własnej gminy (8%). Opinii w tych sprawach nie ma 7,2% badanych.

9. OPINIE O SPRZEDAŻY ALKOHOLU I DZIAŁANIACH WŁADZ GMINY NA RZECZ PRZECIWDZIAŁANIA PROBLEMOM ALKOHOLOWYM

1. Alkoholizm jest jednym z najistotniejszych problemów społecznych w Polsce, a gminy uzyskały ważne prawne instrumenty zarówno w zakresie wydawania koncesji na sprzedaż alkoholu, jak i mają obowiązek prowadzenia aktywnej polityki przeciwdziałania problemom alkoholowym. Władze gminy Wejherowo były wobec tego zainteresowane poznaniem opinii mieszkańców na ten temat.

Z badań wynika, że zdecydowana większość mieszkańców - 76,2% uważa, że **alkohol** jest towarem szczególnego rodzaju i dlatego **dostęp** do niego musi być **ograniczony** i kontrolowany. Można powiedzieć, że tym samym 3/4 badanych akceptuje koncesjonowanie sprzedaży alkoholu.

Istnieje jednak także grupa licząca 16,8% osób, które są zdania, że nie należy ograniczać handlu alkoholem gdyż jest on takim samym towarem jak każdy inny. Nie ma zdania na ten temat 7%.

Wydaje się że wobec tradycji wielu dziesiątek lat koncesjonowanie sprzedaży alkoholu w Polsce, odsetek osób deklarujących niefrasobliwe i czysto komercyjne podejście do alkoholu - jest relatywnie wysoki.

Opinie na ten temat zależą od płci badanych. Kobiety częściej (80,7%) wypowiadają się na rzecz ograniczenia dostępu do alkoholu jako towaru niż mężczyźni (72%). Za ograniczeniem dostępu do alkoholu częściej wypowiadali się mieszkańcy sołectw: Gniewowo, Orle, Reszki, Ustarbowo i Bieszkowice.

W badaniu pytaliśmy także jak mieszkańcy oceniają ilość sklepów z alkoholem. Pytanie to pośrednio jest oceną polityki władz gminy w zakresie udzielania zezwoleń na sprzedaż alkoholu.

Okazuje się, że ta polityka władz cieszy się znacznym uznaniem, albowiem aż 75,2% uważa, że **ilość sklepów z alkoholem** w ich najbliższej okolicy jest **właściwa** ("jest ich tyle ile potrzeba").

Zauważmy jednak, że zdaniem 16,4% badanych jest ich **za dużo**. Niewiele osób (1,4%) gotowa jest przyznać że jest ich **za mało**, a 7% nie ma zdania w tej kwestii.

Odpowiedzi na to pytanie zależą od wykształcenia badanych. Otóż okazuje się, że wśród osób, które twierdzą, że sklepów z alkoholem jest za dużo, jest 42,7% z wykształceniem podstawowym, 34,1% z wykształceniem zasadniczym zawodowym, a tylko 23,2% z wykształceniem średnim lub wyższym.

Ten kierunek zależności być może wiąże się z faktem, że środowiska, które są bardziej dotknięte alkoholizmem (niżej wykształceni) silniej domagają się ograniczenia pokusy łatwego dostępu do alkoholu w pobliskim sklepie. Zapewne też wśród osób z wykształceniem podstawowym znajduje się wiele kobiet - które przypomnijmy - były za koncesjonowaniem dostępu do alkoholu.

O tym, że sklepów z alkoholem jest za dużo nieco częściej wspominali badani z sołectwa Reszki oraz Bieszkowice.

Pytaliśmy także respondentów jakiego typu niesprawiedliwości w sprzedaży alkoholu dostrzegają najczęściej. Badani mogli wskazać w tym pytaniu więcej niż jedną odpowiedź.

I tak najczęściej - bo blisko połowa badanych - 47,8% stwierdza, że znane są im przypadki sprzedaży alkoholu **nieletnim**; 42,6% wskazuje na sprzedaż alkoholu **osobom nietrzeźwym**; a także 27,6% mówi **o piciu** alkoholu w **punktach sprzedaży** alkoholu lub w pobliżu.

Wszystkie te sytuacje stanowią istotną podstawę, która może przesądzić o odebraniu koncesji na sprzedaż alkoholu osobie prowadzącej sklep. Sytuacje te wymieniało ponad 70% badanych - a więc można powiedzieć, że są to fakty **powszechnie znane** w lokalnym środowisku. Powinny być więc także znane władzom gminy odpowiadającym za politykę wydawania albo też cofania zezwoleń na sprzedaż alkoholu.

Trzeba również odnotować, że 25,8% badanych nie zauważa **żadnych nieprawidłowości** w sprzedaży alkoholu na terenie gminy Wejherowo. O braku nieprawidłowości częściej wspominają badani z sołectwa Zbychowo oraz Nowy Dwór.

2. Po nowelizacji ustawy alkoholowej, Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wejherowie powinna prowadzić w szerokim zakresie działania na rzecz przeciwdziałania alkoholizmowi oraz wspierania osób uzależnionych i ich rodzin.

Jakie oczekiwania mają w tym zakresie badani?

Zdaniem większości badanych **komisja** ta powinna zająć się **pomocą na rzecz osób uzależnionych od alkoholu** (33,2%) lub udzielaniem pomocy **całym rodzinom z problemami alkoholowymi** (32,0%). Nieco rzadziej (22%) preferowane są działania **profilaktyczne** adresowane do osób nie objętych nałogiem, które to działania mają przeciwdziałać wejściu na drogę uzależnienia alkoholowego. Chodziło tu o wprowadzenie programów profilaktycznych w szkołach, szkolenie służby zdrowia wyspecjalizowanej w zakresie choroby alkoholowej itp.

Bardzo niewielu badanych, bo 6% uważa, że komisja ta powinna kłaść szczególny nacisk na prowadzenie szeroko pojętej **działalności informacyjnej** przy pomocy massmediów. Około 6% nie ma zdania w tej kwestii.

Tak więc, interpretując powyższy układ preferencji niestety zdecydowana większość badanych (około 65%) uważa, że komisja ma zajmować się już pijącymi oraz ich rodzinami, natomiast rzadziej doceniane jest znaczenie działań profilaktycznych i informacyjnych. Tak więc, w oczekiwaniach mieszkańców komisja ma bardziej zajmować się łagodzeniem skutków alkoholizmu niż przeciwdziałać jego przyczynom.

Odpowiedzi badanych są istotnie statystycznie uzależnione od ich płci oraz ich wieku.

Analizy korelacyjne wskazują, że wśród **preferujących profilaktykę** w działalności komisji przeważają mężczyźni (61,8%) nad kobietami (38,2%).

Podobnie jest w kwestii działań na rzecz **osób uzależnionych**, ale tu przewaga mężczyzn preferujących ten kierunek działań komisji (51,2%) jest już niewielka nad kobietami (48,8%). Natomiast wśród osób oczekujących działań komisji na rzecz **pomocy rodziny** z alkoholowymi problemami - jest więcej kobiet (56,9%) niż mężczyzn (43,1%). W tym ostatnim przypadku jest to prawidłowość oczywista, gdyż wiele kobiet mówi tu także o własnych rodzinach (żony alkoholików) i to one właśnie tej pomocy oczekują.

Jeśli chodzi o poziom wykształcenia, to okazuje się, że **działań profilaktycznych** komisji dwukrotnie częściej oczekują badani ze średnim i wyższym wykształceniem (35,1%) niż z wykształceniem podstawowym (15,1%).

Działań na rzecz **alkoholików** istotnie częściej oczekują badani z wykształceniem podstawowym (33,5%) i zasadniczym zawodowym (35,3%) niż lepiej wykształceni (27,3%). Podobnie osoby o niższym poziomie wykształcenia oczekują częściej pomocy **dla rodzin** dotkniętych alkoholizmem (odpowiednio odsetki: 38,4% i 30,8% wobec 22,3%).

10. POSTULATY BADANYCH NA TEMAT ZMIAN REGULACJI PRAWNYCH USTROJU SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W POLSCE

1. Problem obligatoryjnego **przejęcia przez gminę placówek służby zdrowia** jest od dłuższego czasu dyskutowany, ale nie zapadły wiążące rozstrzygnięcia, a sprawa jest kontrowersyjna. Gminy nauczone tym, ile problemów finansowych dotknęło wiele z nich po przejęciu szkół podstawowych - zajmują ostrożne stanowisko w kwestii przejęcia placówek podstawowej służby zdrowia. Niektóre gminy jednak dobrowolnie decydują się na ten krok, mając świadomość, że nie daje to gwarancji, ale przynajmniej daje szansę na poprawienie dramatycznej sytuacji służby zdrowia.

W badaniach zapytano więc mieszkańców, czy gmina Wejherowo powinna przejąć wcześniej (niż to ewentualnie wynikać będzie z obowiązku ustawowego) placówki podstawowej służby zdrowia jako zadania własne, nawet gdyby wiązało się to z koniecznością ograniczenia nakładów finansowych na realizację innych zadań inwestycyjnych. Okazało się, że takie rozwiązanie aprobuje 51% mieszkańców gminy Wejherowo, w tym 17,8% wyrażało swą aprobatę w sposób zdecydowany.

Jednak co piąty badany (21,8%) nie wyrażał zgody na ten krok, w tym 7,4% przeciwstawia się temu w sposób zdecydowany. Relatywnie wysoki jest też

RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT * RAPORT

odsetek osób, które nie mają jednoznacznej opinii - 27,7%.

Odpowiedź na to pytanie wykazuje istotna statystycznie zależność od wieku badanych. Wśród osób aprobujących przejęcie dobrowolne przez gminę podstawowej służby zdrowia, odsetek osób młodszych wiekiem (do 30 lat - 29,4%) przeważa nad osobami w wieku starszym (powyżej 54 roku życia - 17,6%). Można więc powiedzieć, że młodsi wiekiem mieszkańcy Gminy są bardziej otwarci na eksperymetalne rozwiązanie związane ze zmianami w służbie zdrowia.

2. Drugim problemem z zakresu regulacji prawnej ustroju samorządu, a zwłaszcza z problemem decentralizacji administracji, była kwestia poznania preferencji mieszkańców gminy Wejherowo na temat **utworzenia drugiego szczebla samorządu terytorialnego - powiatu.**

Okazuje się, że opinie mieszkańców gminy Wejherowo dotyczące wprowadzenia powiatu są wyraźnie zróżnicowane i w tym sensie niejednoznaczne.

Badani, którzy akceptują wprowadzenie powiatów stanowią 34,6%; przeciwnicy powiatów - 32,0%; zaś osoby, które mimo kilkuletniej dyskusji w Polsce na temat wprowadzenia powiatów nie potrafią sformułować własnych preferencji - stanowią 33,4% badanych. Taki rozkład proporcji odpowiedzi wskazuje, iż problem ten jest klasycznym przykładem sytuacji patowej, gdzie odsetek **zwolenników i przeciwników** pozostaje w stanie niemal idealnej równowagi, a do tego istnieje trzeci punkt ciężkości określony przez 1/3 **niezdecydowanych**, którzy dystansują się od określenia swych preferencji w tej kwestii.

Analiza korelacyjna wykazała, że te trzy opcje związane są ze zróżnicowanymi cechami społeczno-demograficznymi. Otóż opinie na ten temat powiatów są istotnie statystycznie zróżnicowane ze względu na płeć mieszkańców, wykształcenie, stan cywilny oraz aktywność zawodową.

Można powiedzieć, że każda z opcji wspierana jest przez **odmienny typ osób** o specyficznym zestawie cech społeczno-demograficznych.

I tak, zwolennikami powiatów są najczęściej mężczyźni, oni też, ale nieco rzadziej, przeważają wśród ich przeciwników (3,8 pkt. różnicy procentowej). Natomiast kobiety najczęściej nie potrafią określić swych preferencji w sprawie utworzenia powiatów.

Jeśli chodzi o **wykształcenie**, to można powiedzieć, że **zwolennikami powiatów** są osoby lepiej wykształcone (44,7%), które pozostają niejako w opozycji, do osób z wykształceniem podstawowym (tu powiaty popiera tylko 31.9% oraz zasadniczym zawodowym - 32,6%).

Przeciwnicy powiatów to także osoby z wykształceniem średnim i wyższym (35,1%), które jednak pozostają w "koalicji" z osobami z wykształceniem zasadniczym zawodowym (oni niemal z równą siłą sprzeciwiają się powiatom - 33,5%), a "opozycję" stanowią osobu, które mają tylko wykształcenie podstawowe (wśród tych - przeciwników powiatów jest mniej, bo 28,6%, zaś osoby z najniższym wykształceniem należą częściej do grupy niezdecydowanych).

Jeśli chodzi o **niezdecydowanych** w sprawie tworzenia powiatów, to tu wpływ wykształcenia wykazuje zależność liniową: im wyższe wykształcenie - tym więcej niezdecydowanych. Wśród osób z wykształceniem podstawowym jest ich najwięcej - bo 39,5%, ze średnim zawodowym już 33,9%, za wśród osób z conajmniej średnim - niezdecydowani stanowią tylko 20,2%.

W przypadku takiej cechy jak stan cywilny okazuje się, że osoby stanu wolnego (w tym zapewne część osób w młodszym wieku - choć zależność opcji w sprawie powiatów nie wykazuje istotnej statystycznie zależności od wieku) częściej opowiadają się za powiatami, żonaci (zamężne) - przeciw powiatom lub są niezdecydowani.

Praca zawodowa sprzyja jednoznacznemu określeniu swego stanowiska. Także więc osoby pracujące przeważają wśród zwolenników, ale też wśród przeciwników powiatów. Natomiast osoby niepracujące mają przewagę wśród niezdecydowanych.

Wydaje się, że w "batalii powiatowej" aby przeważyć szalę, czy to na rzecz zwolenników, czy przeciwników powiatów - trzeba było pozyskać niezdecydowanych, a więc znaleźć argumenty trafiające przede wszystkim do świadomości kobiet, nisko wykształconych, zamężnych (żonatych) i niepracujących (tu głównie renciści, emeryci i gospodynie domowe). Zadanie to nie wydaje się łatwe, co może tylko utrwalić konflikt społeczny wokół "kwestii powiatyzacji".

11. REFEKSJE KOŃCOWE

1. Oceniając kontakty mieszkańców z władzami gminy i poziom ich poinformowania o problemach gminy Wejherowo, należy stwierdzić, że jednym z najważniejszym zadań władz gminnych powinno być dbanie o rzetelne, pełne i pisane prostym językiem informacje w lokalnej gazecie. Z niej większość mieszkańców (zwłaszcza ci niżej wykształceni) dowiadują się o tym co się w gminie dzieje i jak działają władze.

2. Ważne powinno być także dbanie o najwyższy profesjonalizm administracji samorządowej Urzędu Gminy. Z nimi większość mieszkańców ma do czynienia na co dzień i to ich działalność wpływa na kształtowanie opinii o samorządzie i lokalnych władzach.

3. Należy uświadomić radnym gminy Wejherowo, że do ich podstawowych obowiązków należy nie "urzędowanie" w Radzie, ale bieżący i stały kontakt z mieszkańcami.

4. Należy zachęcać i mobilizować mieszkańców do udziału w zebraniach wiejskich i uświadomić im jak duży wpływ mogą mieć na losy swego sołectwa i Gminy jeśli będą wypowiadać się na temat istotnych problemów związanych z ich miejscem zamieszkania.

5. Należy stwierdzić, że generalnie mieszkańcy akceptują kierunek zmian, które po 1990 roku dokonały się w ich gminie. Warto może docierać z informacjami i do tych, którzy oceniają ten okres jako lata stagnacji, ale nie utrwaliło się w nich przekonanie, że są to lata stracone dla ich gminy i dla nich osobiście.

6. Wysiłki władz gminy w działaniach na rzecz zaspokajania potrzeb mieszkańców są oceniane bardzo pozytywnie i jest to dla władz lokalnych dużym kapitałem zaufania publicznego, którego nie wolno zmarnować.

7. Niekwestionowana jest pozycja samorządu terytorialnego wśród innych instytucji życia publicznego na lokalnej scenie władzy.

8. Mieszkańcy wysoko oceniają siłę wpływu trzech formalnych podmiotów decyzyjnych samorządu - Rady Gminy, Wójta Gminy i Zarządu, choć wydaje się, że nie mają jasnej orientacji o tym, jakie są wzajemne relacje między organami gminy.

9. Wśród zadań własnych gminy mieszkańcy najbardziej domagają się działań w zakresie infrastruktury technicznej, co można określić jako nadzieję na to, że mądre działania lokalnych władz wyprowadzą gminę Wejherowo z cywilizacyjnego zapóźnienia. Te oczekiwania są wyrazem aspiracji mieszkańców do poprawy ich warunków życia.

10. Należy uświadomiać mieszkańcom jaki związek między ich oczekiwaniami, a zasobnością gminnej kasy. Tak powszechne preferencje minimalizowania stawek podatków lokalnych i protekcyjnej polityki wobec rolników są być może związane z generalnym odczuciem, że w Polsce podatki są bardzo wysokie. Wydaje się jednak, że należy bardziej uświadamiać ludziom jaki jest związek między tym, co jako podatnicy wpłacają, a tym co za te pieniądze gmina może dla nich zrobić. Nakłada to także na władze gminy szczególny obowiązek jawnej, czytelnej i gospodarnej polityki w zakresie wydawania publicznymi pieniędzy. Ich wpłacanie bowiem wydaje się być przez wielu mieszkańców uważane za bardzo duże obciążenie - a więc muszą mieć jasność, co dzięki temu zyskują.

11. Mieszkańcy oczekują, że finansowanie szkół podstawowych przez gminę poprawi sytuację szkół. Przede wszystkim gotowi są zaakceptować remonty budynków i zakup pomocy szkolnych oraz wspieranie ubogich uczniów. W małym stopniu natomiast preferują przeznaczenie tych środków na poprawę sytuacji finansowej nauczycieli. Być może wiąże się to z upadkiem prestiżu zawodu nauczyciela w środowisku lokalnym i świadczy o niedocenieniu jego roli.

12. Mieszkańcy pozytywnie oceniają działalność Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, choć pojawiają się kontrowersje wokół opinii czy aby pomoc społeczna zawsze trafia do osób najbardziej jej potrzebujących. Problem ten powinien być poddany większej kontroli społecznej, gdyż opinie krytyczne częściej wyrażają osoby ze środowisk, które w mniejszym stopniu wydają się być zainteresowane otrzymywaniem tej pomocy - więc można sądzić, że są one bardziej bezstronne.

13. Mieszkańcy dość pozytywnie oceniają działania władz gminy w zakresie polityki przeciwdziałania problemom alkoholowym. Zastrzeżenia budzi jednak fakt, że tak wielu mieszkańców dostrzega nieprawidłowości związane ze sprzedażą alkoholu. Problem ten władze gminy powinny rozwiązać stosując politykę cofania koncesji na sprzedaż alkoholu w przypadku gdy łamane są przepisy prawa.

14. Mimo, że mieszkańcy preferują by działania Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych głównie koncentrowały się na wspieraniu alkoholików i ich rodzin - władze gminy powinny nie zaniedbywać działań profilaktycznych, gdyż zawsze bardziej skuteczne jest zapobieganie przyczynom niż leczenie skutków.

15. Opinie mieszkańców w kwestii wprowadzenia powiatów są wyraźnie podzielone, a układ preferencji sugeruje, że każde rozstrzygnięcie tego problemu zjedna mu tyluż zwolenników, co i przeciwników.

nauczycielka została przeniesiona do Chyloni. Po niej w bieszkowickiej szkole uczyli m.in. Piotr Szulc, Janina Szarzewska, Józef Piotrowski. Po II wojnie światowej do grona osób uczących w szkole w Bieszkowicach należeli Paweł Heimowski i Zofia Pastwa. Gdy w latach 60. w Nowym Dworze powstała szkoła zbiorcza, placówka w Bieszkowicach uległa likwidacji.

Na początku lat 90. w starej szkole w Bieszkowicach zlokalizowano Ośrodek Wypoczynkowy Kuratorium Oświaty w Gdańsku. Budynek przeszedł generalny remont. W obiekcie, z dobudowanym pawilonem, usytuowano pokoje z łazienkami, przestronną stołówkę i nowocześnie wyposażoną kuchnię. W ostatnich latach na placu przyszkolnym wzniesiono dwa domki wypoczynkowe, na pobliskim, ogrodzonym polu namiotowym zainstalowano oświetlenie. Jak nas poinformowała kierownik ośrodka Sabina Mrozińska obecnie w obiekcie może wypoczywać przez cały rok 40 osób. Poza organizacją wczasów i różnych form wypoczynku, w tym także zimowisk, ośrodek jest przystosowany do urządzania bankietów, zabaw, spotkań rodzinnych.

Z ośrodka jest niedaleko do lasu i zaledwie 300 metrów do jeziora Zawiat. Bieszkowicki obiekt należy niewątpliwie do najatrakcyjniejszych miejsc wypoczynowych w gminie Wejherowo. sj

Sejmik Ekologiczny

W dniach 22-23 maja w Gościcinie i Orlu zorganizowano V Sejmik Ekologiczny Programu Czysta Wisła i Rzeki Pomorza. Podczas inauguracji sejmiku do uczestników z województw gdańskiego, elbląskiego, olsztyńskiego i toruńskiego przemówili przedstawiciele organizatorów: dyrektor szkoły w Gościcinie Henryk Pranga, wójt gminy Dariusz Rytczak, prezes Fundacji "Centrum Edukacji Ekologicznej Wsi" w Krośnie Adam Kowalak, przewodnicząca LOP oddziału Reda - Wejherowo Wiktoria Rocławska.

Zasłużeni dla ochrony środowiska otrzymali medale i odznaczenia. Medalem Mikołajka Nadmorskiego uhonorowano m.in. Urząd Gminy Wejherowo, a wśród laureatów złotej odznaki LOP znaleźli się: Beata Grzenkowicz, Elżbieta Krampa, Anna Skierczyńska, Małgorzata Zalewska, Krzysztof Grzenia, Henryk Pranga.

Ważnymi elementami sejmiku były prelekcje na tematy przyrodnicze. O leśnych kompleksach promocyjnych mówiła Izabela Kashyna, a o roli młodzieży w ekorozwoju prof. Danuta Cichy. Z kolei młodzież z Gościcina mówiła o działaniach na rzecz ekologii, badaniach prowadzonych w ramach Programu Czysta Wisła i Rzeki Pomorza oraz nad populacją bociana białego w gminie Wejherowo.

Wiele emocji wzbudziły konkursy z zakresu ochrony środowiska. W Turnieju Wiedzy Ekologicznej nagrody w kategorii szkół podstawowych otrzymali: I - Marta Woźniak z Prywatnej Szkoły Podstawowej w Redzie, II - Weronika Tomkowicz SP w Gościcinie, III - Rafał Rutkowski z SP w Żelistrzewie, Alicja Lewińska z PSP w Redzie, Monika Jóskowska z SP w Górze Pomorskiej, Mariusz Miotke z Nowego Dworu Wejherowskiego, Adam Ciesielski z SP 11 w Wejherowie; w kategorii szkół średnich: I - Dawid Kaczmarek z I LO w Wejherowie, II - Michał Lewiński z I LO w Wejherowie, III - Anna Buczma z LO w Rumi.

W konkursie literackim, na fraszkę ekologiczną, w kategorii szkół podstawowych laureatami nagród zostali: I - Sylwia Nawrot z SP 5 w Braniewie, II - Kamila Kass z SP w Bolszewie, III - Magdalena Radke z SP 6 w Wejherowie; w kategorii szkół średnich: I - Agnieszka Hoppe z Technikum Inżynierii Środowiska w Toruniu, II - Andrzej Landowski z ZSR w Swarożynie, III - Elżbieta Gajowniczek z ZSR w Pasłęku.

Najlepszymi w konkursie plastycznym w kategorii szkół podstawowych zostali uznani: I - Kamila Pranga z SP w Górze Pomorskiej, II - Anna Płotka z SP 11 w Wejherowie, III - Karol Semerling z SP 4 w Redzie; w kategorii szkół średnich: I - Bogusława Maszkiewicz z LO w Braniewie, II - Marta Cielecka z I LO w Rumi, III - Ewelina Petka z I LO w Rumi.

W poszczególnych konkursach przyznano również wyróżnienia. Fundatorami nagród i wyróżnień byli: Urząd Gminy Wejherowo, Nadleśnictwo Wejherowo, Lasy Państwowe i Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej w Gdańsku. Po raz pierwszy podczas przerw między poszczególnymi punktami programu zadawano pytania o treści ekologicznej zarówno młodzieży jak i dorosłym. Kto pierwszy zgłosił się i dał prawidłową odpowiedź otrzymał nagrodę. Wiele zainteresowania wzbudziła także wystawa żywych ptaków, wśród nich tak oryginalnych jak bażanty, przepiórki, gołębie. Ekspozycja została zorganizowana dzięki Gabrieli i Mirosławowi Dercom.

Drugiego dnia w Orlu uczestnicy sejmiku wysłuchali interesującej prelekcji Aleksandra Janty, dyrektora Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, który mówił o walorach przyrodniczych tego obszaru. Zwiedzilitakże ścieżkę przyrodniczą w Leśnym Kompleksie Promocyjnym. Po intensywnej nauce młodzi ekolodzy wypoczywali na polu biwakowym w Kępinie, gdzie przy ognisku zostali poczęstowani pieczonymi kiełbaskami i bigosem. Wysłuchali także programu artystycznego dziecięcej grupy śpiewaczej z Orla, którą opiekuje się Krzysztof Sapieha. sj

Złote wesele

Pięćdziesiąt lat przeleciało nam jak sen,
Ile marzeń się spełniło przez czas ten?
Przeszły nad nami burze i grzmoty,
Były czarne chmury, ale były i wzloty.
Gdy słonko rozjaśniło nam dni tak pięknie,
Że serce się znów weseli i mięknie.
Choć życie rzucało nam pod nogi kłody,
Nie baliśmy się pracy, byliśmy młodzi.
Pełni zapału parliśmy naprzód uparcie,
Zawsze razem, na złe i dobre, zwarcie.
Gdy nadzieja w rozczarowania się obróciła,
A miłość w niemoc się przerodziła,
Staraliśmy się z naszych całych sił,
By w naszym domu znów spokój był.
I tak przez te długie lata dziesiątki,
Wspominamy nasze ciężkie początki.
Gdy na zakupionym kawałku ziemi,
Uwiliśmy sobie gniazdko wśród zieleni.
I tu my naszych synów wychowali,
By nam na starość radość i szacunek dawali.
Żyliśmy skromnie przy łasce Bożej,
Bóg był z nami zawsze, czy było dobrze czy gorzej.
Teraz nam życie spłaca długi swoje,
Mamy piękną, spokojną starość oboje.

Małgorzata Bichowska

Autorka wiersza mieszka w Gościcinie. Twórczością poetycką zajmuje się od wczesnej młodości. Napisała wiele wierszy z okazji różnych okoliczności. Pisze o radościach i smutkach życia, utrwala w poetyckich strofach swoje najbliższe strony. Wiersz "Złote wesele" powstał z okazji jej 50-lecia małżeństwa z Augustynem Bichowskim. Jak zanotowaliśmy w rubryce "Z życia gminy" jubilaci uroczyście obchodzili swoje złote gody 2 maja br.

Podziękowania sołtysów Bolszewa i Gościcina

Mieszkańcy ulic Kruczej i Żurawiej w Bolszewie, z zaangażowaniem i zrozumieniem potraktowali problem spływu wód deszczowych na swoich ulicach. Opłacili zarówno transport płyt typu yomb, jak i samodzielnie ułożyli je na ulicy Kruczej. Serdecznie im za to dziękuję.

Dziękuję także Zarządowi Gminy Wejherowo za przekazanie Radzie Sołeckiej w Bolszewie 5000 zł na zakup kostki i krawężników do budowy dojazdu do kościoła i parkingu oraz przebudowy zatoki autobusowej przy ul. Głównej. Według pierwotnych planów Rady Sołeckiej miejsca te miały być wyłożone płytami typu yomb.

Wykonanie tego zadania przy skromnych funduszach sołeckich udało się zrealizować dzięki bezinteresownej i pełnej społecznego zaangażowania postawie mieszkańców: Romana Barcza, Jarosława i Stanisława Czajów, Czesława i Kazimierza Łagów, Mirosława Derca, Jana Wolińskiego z grupą uczniów starszych klas Szkoły Podstawowej w Bolszewie oraz właścicieli firm dysponujących transportem i urządzeniami do budowy dróg: Jerzego Grotha, Czesława Drewy, Jerzego Bendyka, Kazimierza Potrykusa, którzy ponadto brali udział przy pracach porządkowych na ulicy Szkolnej i zgłosili gotowość do dalszych prac przy estetyzacji Bolszewa.

Serdeczne Bóg zapłać składam księdzu proboszczowi Zygmuntowi Woszczekowi za partycypowanie w kosztach wykonania nawierzchni ulicy Konarskiego.

Ponadto serdecznie dziękuję: Jerzemu Jurgowiakowi za zapewnienie odpowiedniej ilości i jakości masy betonowej do wykonania zatoki autobusowej i podłoża pod kostki, wykładane na chodnikach i jezdni; Krzysztofowi Kułakowskiemu za transport kostki brukowej; Kazimierzowi Milewskiemu za wykonanie słupków do koszy na śmieci, a członkom Rady Sołeckiej za ich montaż.

Władysław Matea
sołtys Bolszewa

*

Składam serdeczne podziękowania Jerzemu Grothowi, który nieodpłatnie oczyścił, uporządkował oraz oznakował ulicę Drzewiarza w Gościcinie, a także wykazuje troskę o drogi gruntowe, prowadzące do własnej żwirowni w Pętkowicach.

Mieczysław Gafka
sołtys Gościcina

Spotkanie z pisarką

W czwartek 21 maja w Bibliotece Publicznej Gminy Wejherowo odbyło się spotkanie z Martą Fox z Katowic, autorką poczytnych książek dla dzieci i młodzieży. W ubiegłym roku czytelniczki biblioteki w wieku 12-15 lat w plebiscycie na najciekawszą książkę wybrały powieść Marty Fox ""Batoniki Always miękkie jak deszczówka". Kierownik biblioteki Janina Borchmann postanowiła więc zaprosić pisarkę do Gościcina.

Na spotkanie przybyło około 130 osób, w tym panie polonistki z miejscowej szkoły. Dzieci z kółka bibliotecznego zaprezentowały inscenizację na podstawie zwycięskiej książki pisarki, a także recytowały jej wiersze przy akompaniamencie gitarzysty Andrzeja Marszewskiego. Niezwykle żywą częścią spotkania była rozmowa z Martą Fox. Dzieci zadawały wiele pytań interesując się zarówno twórczością jak i życiem prywatnym pisarki. M. Fox jest autorką kilku powieści, laureatką nagród literackich, pisze także wiersze i publikuje felietony w miesięczniku "Śląsk". Podczas spotkania można było obejrzeć wystawkę poświęconą twórczości pisarki.

Pisarka z radością przyjęła wiadomość, że w gościcińskiej bibliotece działa od pewnego czasu Fanclub Marty Fox. Członkowie klubu w czasie spotkań czytają na głos powieści autorki. Na spotkaniu mogli zarówno nabyć jej książki, jak i uzyskać cenny autograf. sj

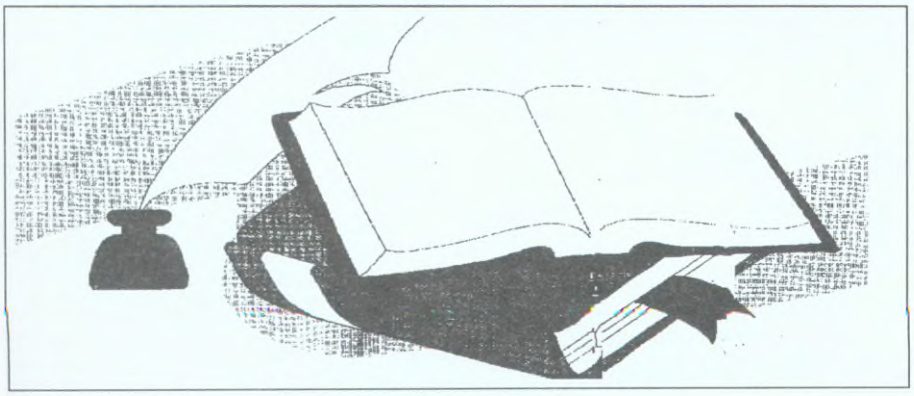

Rozmowy o przedszkolu

W czwartek 21 maja w Przedszkolu Samorządowym w Gościcinie odbyło się spotkanie 5 - osobowej Rady Rodziców z przedstawicielami władz gminy Wejherowo: wójtem Dariuszem Rytczakiem, wicewójtem Romualdem Głuszko i dyrektorem GZZO Norbertem Damaszke. W rozmowach uczestniczyła również dyrektor przedszkola Jadwiga Meyer.

Goście zwiedzili przygotowany przez dzieci kącik polsko-francuski oraz obejrzeli program artystyczny, złożony m.in. z piosenek francuskich.

Jak mówiono podczas spotkania 60 dzieci uczęszczających do gościcińskiego przedszkola korzysta w bieżącym roku z takich zajęć dodatkowych jak nauka języka angielskiego i rytmika. Przedszkolaki mają także zajęcia z gminnym logopedą. W nowym roku szkolnym dodatkowo przewidziana jest gimnastyka korekcyjna oraz edukacja ekologiczna - program innowacyjny dla 5-6 latków.

Członkowie Rady Rodziców podkreślali, że personel i dyrekcja przedszkola są otwarci na kontakty z rodzicami, troszczą się o podnoszenie kwalifikacji zawodowych, sprzyjają integracji między przedszkolem a rodzicami, samorządem gminnym i zarządem fabryki KLOSE. Zarząd fabryki, który systematycznie wspiera przedszkole, dostarczył 25 krzesełek dla grupy 3-4 latków. Pracami nad wykonaniem tych niezwykłych mebli osobiście kierował Mirosław Gliński, dyrektor techniczny fabryki. Integracji między rodzicami dzieci a przedszkolem służą liczne uroczystości okolicznościowe. Przedszkole urządza również wycieczki, uczestniczy aktywnie w organizacji wystaw plastycznych i przeglądów teatralnych w Wejherowskim Centrum Kultury.

Najbardziej wiarygodną oceną działalności przedszkola, podkreślano, jest akceptacja dzieci, które z chęcią uczęszczają do tej jedynej w gminie samorządowej placówki przedszkolnej. sj

Zbychowska sobótka

Po pogodnym i upalnym dniu nastał chłodny wieczór. Tajemnicze i mgliste jęzory, jak zwiewne welony, zaczęły swe nieuchwytne macki wysuwać znad stawu i łąk na pobliskie pastwiska porośnięte żarnowcami i wciskać się pomiędzy zabudowania Zbychowa i położonego po drugiej stronie stawu Zbychówka. Odgłosy ostatnich obrządków w gburskich zagrodach stały się wyraźne, donośne, zauważalne. Tam skrzypnęły zamykane wierzeje stodoły, zacharczał łańcuch na kołowrocie wiejskiej studni, a wypędzona ze swym potomstwem do chlewika gęś donośnym gęganiem żegnała odchodzący dzień. Kominy zakwitały białym, torfiastym dymem unoszącym się wąskim wstęgami wysoko ku górze, co przyjmowano powszechnie jako zapowiedź nie tylko jutrzejszego pogodnego dnia, ale w ogóle dobrego lata.

Mama na siłę zapędziła nas do skromnej, przednówkowej wieczerzy. Nam nie jedzenie było w głowie, lecz sobótkowe atrakcje na naszej Szuchmance. Kiedy odzywały się bazuny, rzuciliśmy do talerzy łyżki i w te pędy na ogrody, skąd wyraźnie widać było sobótkowe wzniesienie. Tego wieczoru Ami i Tósz miały prawdziwą ucztę, bo wiele zacierki zostało. Usiedliśmy rządkiem przed piecem chlebowym, pod rozłożystym włoskim orzechem i słuchaliśmy tajemniczej melodii płynącej z trombit, którą zwoływano całą wieś na świętojański festyn. Najpierw dominowały tony niskie, bulgocące, trochę niepewne, Trębacze nie zgrali się jeszcze należycie, instrumenty nie dobrały odpowiednich akordów. Była to próba kunsztownej i trudnej gry na bazunach. Nagle trębacze urwali. Nabrali tchu i znowu zagrali. Teraz podniosła melodia, wspaniały świętojański hejnał popłynął hen daleko w Stregi, Redzki Rów, na Kawle i przez zielone niwy aż nad Wyspowskie Jezioro. Pasterska melodia rwała za serce, wypędzała ludzi z checzi, wprowadzała we wsi podniosły, uroczysty nastrój. Zamykali ludzie swe domy i śpieszyli na starokaszubski obrzęd najkrótszej nocy. Poszliśmy też z rodzicami na zawołanie trombit.

Po drodze ojciec opowiadał nam, że w dawnych czasach na miejsce sobótki wyznaczono skrzyżowanie dwóch miedz. Miejsce to ustalał sołtys ze swoimi ławnikami. Wtykano w wybraną miedzę małą brzozę, a palenisko znakowano dodatkowo polnymi kamieniami. Święty sobótkowy ogień nakazywał zgodę i dlatego wybierano miedzę oddzielającą pola zwaśnionych sąsiadów. Tak więc noc świętojańska była nocą zgody i pojednania. A kto nie podporządkował się i nie usłuchał nakazu pogodzenia się, zostawał wyklęty przez społeczność wiejską i musiał osiedle opuszczać; gdy tego nie uczynił, po prostu wypędzano go ze wsi.

Strażacy pod kierownictwem Józefa Henninga ustawili na wysokich drągach beczkę ze smołą, do której wetknęli coś w rodzaju knota ze starych szmat. Ale tej pochodni jeszcze nie podpalono. Zapalono natomiast opodal żerdzi zwykłe ognisko, wokół którego gromadzili się ludzie. Przybyła też kapela i podczas rozpalania sobótki zagrała starą pieśń, którą pochwycili zebrani.

W Zbychowie stos sobótkowy podpalano zwyczajnie zapałkami, choć w przyszłości używano w tym celu krzemiennego krzesiwa. Do rozpalania płomienia, a także w charakterze kadzidła, stosowano wysuszone krzaki jałowca. Jego woń i trzaskający, niebieskawy ogień wprowadzały tajemniczy i błogi nastrój. Jak wspominał mój dziadek, jeszcze za jego dziecinnych lat skrobano bursztyn i uzyskany proszek wsypywano od czasu do czasu do ognia - tak podtrzymywano kadzidlaną woń. Do dzisiejszego dnia na kolędę wykadza się bursztynem pańską izbę.

Młodzież skupiła się wokół głównego stosu sobótkowego i śpiewała najpierw smętne, później coraz weselsze melodie. Starzy gburzy i zacne gospodynie, chcąc sobie spokojnie powspominać i po sąsiedzku pogadać, rozpalili w pobliżu sobótki małe ogniska, by odpędzić chłód i wprowadzić odpowiedni nastrój. Zrazu rozmowy nie kleiły się. Niektórzy zapalali fajki, większość niuchała tabakę, zachęcając się nawzajem starokaszubskim - chceme le so zażec! Po zażyciu kichali z pewną gracją. Piękna rogowo-mosiężna tabakiera sołtysa Jana Warasa wędrowała od gromadki do gromadki. Na rozgrzewkę chłopi łykali od czasu do czasu szluk kornusu i dzięki temu stawali się coraz bardziej gadatliwi.

Wieś jakby wymarła. Tonęła coraz bardziej w gęstniejącej mgle. Tylko w niektórych domach, gdzie pozostawali staruszkowie, chorzy, matki z małymi dziećmi, żarzyły się naftowym światłem małe okienka ukryte pod strzechami niskich chat. Psy, zaniepokojone niecodzienną scenerią, szczekały zawzięcie, ujadały na świętojański ogień. Niektóre wyły zwyczajem swych przodków z dawnejszych kniej kaszubskich. Sklepienie niebieskie zamigotało gradem różnorodnych gwiazd. Nadeszła pora zabawy.

Bolesław Bork

Fragment opowiadania z książki "Ścieżki, drogi i bezdroża".

Promocja książki Bolesława Borka

Podczas uroczystości zakończenia III Ogólnopolskiego Konkursu Prozatorskiego im. Jana Drzeżdżona w Pałacu Przebendowskich w Wejherowie odbyła się promocja książki Bolesława Borka "Twierdzą był im każdy próg". Autor pochodzi ze Zbychowa, jest obecnie mieszkańcem wsi Bojano. W swej najnowszej książce, wyróżnionej na poprzednim konkursie im. J. Drzeżdżona, opisuje wojenne losy Radka Okroja rodem z naszego przysiółka Cierznia. Bohater książki jest postacią zmyśloną, ale wiele jego doznań i przeżyć wiąże się osobistymi doświadczeniami samego autora.

Książka wydrukowana została przez Drukarnię "Acten" nakładem Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Jednym z fundatorów wydania był Urząd Gminy Wejherowo. Gratulując autorowi nowej publikacji wójt Dariusz Rytczak przypomiał, że Bolesław Bork wydał w 1994 roku nakładem Rady Gminy Wejherowo zeszyty historyczne opisujące dzieje Bieszkowic z Cierznią i Pińskimi, Łężyc, Nowego Dworu Wejherowskiego, Gniewowa, Sopieszyna oraz Zbychowa i Reszek. Książki te, jak podkreślił wójt, napisane przystępnym językiem, stanowią cenne źródło wiedzy o dziejach naszych sołectw i przysiółków, wchodzących w skład kaszubskiej krainy Lesoków.

Gratulacje i życzenia Bolesławowi Borkowi złożył Norbert Damaszke, dyrektor Gminnego Zespołu Zarządzania Oświatą. W gronie sponsorów imprezy był Jerzy Bendyk, właściciel firmy ZRiBO z Bolszewa. sj

NASZA GMINA - MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO
Wydawca: Urząd Gminy Wejherowo. Adres: os. Przyjaźni 6, 84-200 Wejherowo. Redaguje: Stanisław Janke
Druk: Drukarnia ACTEN Wejherowo, ul. Parkowa, tel./fax 672-48-20